

Władimir Antonow

Czy zatrzyma się Golfsztrom?

Przekład Irina Lewandowska
© W. Antonow, 2018.

Prąd Zatokowy jest prawdopodobnie najważniejszym dla ludzkości prądem oceanicznym na skalę globalną. Przenosi on ciepłe wody z zachodniej równikowej części Oceanu Atlantyckiego (tj. na wschód od Ameryki Środkowej) do brzegów Europy Północnej aż po Morze Białe. Ciepło, jakie niesie, stwarza dogodny klimat dla zamieszkania ludzi we wszystkich krajach (w tym skandynawskich), które on oblewa.

Gdyby Prąd Zatokowy się zatrzymał, wówczas klimat w całej Europie Północnej mógłby stać się taki sam, jak na przykład na Czukotce lub na północy Syberii Wschodniej.

Ten temat jest rozważany na szczęblu rządowym zainteresowanych państw, wielu naukowców bierze udział w odpowiednich badaniach.

Dyskusje na ten temat uaktywniły się w związku z "modą" na temat "globalnego ocieplenia". Naukowcy mierzą zasolenie wody w różnych częściach Prądu

Zatokowego, rozmyślają o tym, co się stanie, jeśli zasolenie wody zmniejszy się w wyniku topnienia lodu na Grenlandii...

Przy tym na te badania przydzielane są znaczne środki finansowe zainteresowanych krajów... Jednak czy nie byłoby właściwe, żeby chociaż jeden naukowiec z tych, którzy biorą udział w tych dyskusjach i badaniach, zastanowił się, dlaczego w ogóle ten oceaniczny prąd istnieje? Jaki jest powód jego występowania? Co sprawia, że kolosalne ilości wody nieustannie przemieszczają się na wiele tysięcy kilometrów?

Przecież odpowiedź jest prosta. Jednak, żeby ją uzyskać, trzeba oderwać wzrok od próbek z próbkami wody i spojrzeć na znacznie większe globalne zjawiska i procesy!

... Zaczniemy od zastanowienia się nad tym, dlaczego nasza planeta się obraca, ustalając znane nam zmiany pory dnia.

Przecież mogłaby się nie kręcić, jak prawdopodobnie się nie kręci wiele innych planet. A wtedy klimat na Ziemi byłby zupełnie inny.

Co zatem mogło spowodować jej obracanie się, prócz Woli na to Boga?

Najwyraźniej było to ukośne uderzenie w Ziemię bardzo dużego ciała kosmicznego.

Ten cios i nadał planecie ruch obrotowy.

Cios spadł właśnie na twardą materię Ziemi, zmuszając ją do wirowania. Natomiast zauważalnego wpływu tego kosmicznego ciała na ziemską atmosferę, odznaczającą się małą gęstością, nie nastąpiło, dlatego pozostała ona w stanie swojej inercji spoczynku.

A więc - planeta wiruje, ale jej ogromna atmosfera nie.

W ten oto sposób powstał wiatr wschodni, nieustannie wiejący w równikowym pasie Ziemi, zwany pasatem,

A na szerokościach geograficznych odległych od równika meteorolodzy mają do czynienia z zawirowaniami, które powstają przez pasat.

Więc najlepiej by było zrozumieć, że to nie atmosfera planety „wieje” wiatrami, ale Ziemia obraca się i ociera się o względnie nieruchomą atmosferę.

... Jakkolwiek by było w rzeczywistości, obserwujemy silny wiatr, wiejący nieustannie w tropikalnych szerokościach geograficznych. Wiatr zaś, jak wielu z nas wie, pędzi wodę w tym samym kierunku, powodując na przykład (wraz z Księżycem) lokalne przyływy i odpływy.

Tak więc "wiatr pędzi" wzdłuż całego Oceanu Atlantyckiego wodę w kierunku na zachód.

Tymczasem... ten wielki prąd natrafia na przeszkodę w postaci Ameryk rozciągających się z północy na południe...

Gdzie zatem miałaby się podziać cała ta woda? Więc napotykając przeszkodę, płynie, również na północ i dalej na wschód.

... Zastanówmy się teraz: czy może się zmienić kierunek Gólsztromu i czy może on w ogóle się zatrzymać pod wpływem nieznacznego spadku zasolenia wody oceanicznej?...